



Kai Schiemenz, *bez tytułu*, 2006, fot. A. Rayzacher

Agnieszka Rayzacher REALNE UTOPIE. MIASTA NIEREALNE

Lato 2006 przyniosło dwie olbrzymie wystawy dotyczące utopii urbanistycznych i architektonicznych. Pierwsza z nich, *Future City*, odbyła się w londyńskim Barbican Art Gallery, w mieście powstałym z inspiracji ideą Le Courbusiera i marsylskiego *Unité d'habitation*. Druga to *Ideal City - Invisible Cities*, odbywająca się zarówno w przestrzeni miejskiej, jak i w galeriach. Projekt ten zainaugurowany został w Zamościu, a wcześniej jesienią przeniesiono go do Poczdamu.

Kuratorami polsko-niemieckiej wystawy byli Sabrina van der Lay oraz Markus Richter, którzy za jej patrona duchowego obrali Italo Calvino, autora wizjonerskiej powieści *Miasta niewidzialne. Pośrodku Fedory, metropolii z szarego kamienia, stoi metalowy pałac, a każda jego komnata mieści szklaną kulę. W głębi każdej kuli można zobaczyć błękitne miasto, które jest modelem innej Fedory. Są to kształty, jakie mogło przybrać miasto, gdyby z tego czy innego powodu, nie nadano mu jego dzisiejszej postaci*¹. - opisywał Calvino ideał, unicestwiany wraz z wcieleniem go w życie. Wystawa *Ideal City - Invisible Cities* była próbą zmierzenia się z wizjonerskimi planami zrealizowanymi przez ich inicjatorów, fundatorów i architektów. Prace, tworzone w obrębie murów starego Zamościa, to głosy artystów w sprawie miast niemożliwych, miast niewidzialnych, a także odwiecznego dążenia do stworzenia „raju na ziemi”, wizji od starożytności rozgrzewającej umysły. Rozważania na temat miasta idealnego nie ograniczały się przecież wyłącznie do wyobrażeń dotyczących rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych, ale szły w parze z refleksją polityczną i społeczną. Dał temu wyraz Platon, jego ideę kontynuowali Tomasz Morus, Francis Bacon czy wreszcie ewokujący poetyckie *città invisibili* Italo Calvino.

Klucząc w lipcowym upale wśród zamojskich uliczek, rynków i podwórek, zdałam sobie sprawę, że oto za sprawą autorów tworzę coś na kształt własnego wyobrażenia miasta idealnego. Trzymając kurczowo plan wystawy, będący zarazem schematycznym planem starego Zamościa, czułam się, jak podążający siatką ulic *flâneur*. Sieć, raster, kratownica, odwołujące się do geometrycznych założeń planistycznych, stały się spójnikiem projektu - motywem pojawiającym się zarówno na okładce znakomitego katalogu, jak i elementem przywoływanym w pracach wielu artystów.

Zwiedzających, którzy wchodzili do starego Zamościa od strony Bramy Zamojskiej witała muzyka rozbrzmiewająca na tle drewnianej ściany. Praca *Witaj/Willkommen* Mirosława Bałki nawiązywała do miejsca usytuowanego tuż przy bramie głównej do obozu KL Auschwitz - kuchennego baraku, przy którym ustawiała się orkiestra witająca kolejnych „gości”. Bałka przywołał najtragiczniejszą z utopii XX wieku, wskazując zarazem na niebezpieczną bliskość *miasta idealnego* i totalitarnych ideologii. Renesansowy, otwarty na przybyszów Zamość był zaprzeczeniem tego, co 400 lat później uczyniono realizując ideę stworzenia najlepszego ze światów.

W zachowanej do dziś części zamojskich fortyfikacji autorzy wystawy umieścili prace nawiązujące do militarnego charakteru miejsca. Jedną z nich była składająca się z kilku części wielkoformatowa projekcja Ruly Halawani - dokumentacja z budowy muru przecinają-



1.



2.

1. Franka Hörschemeyer, *Konditional*, 2006, fot. A. Rayzacher

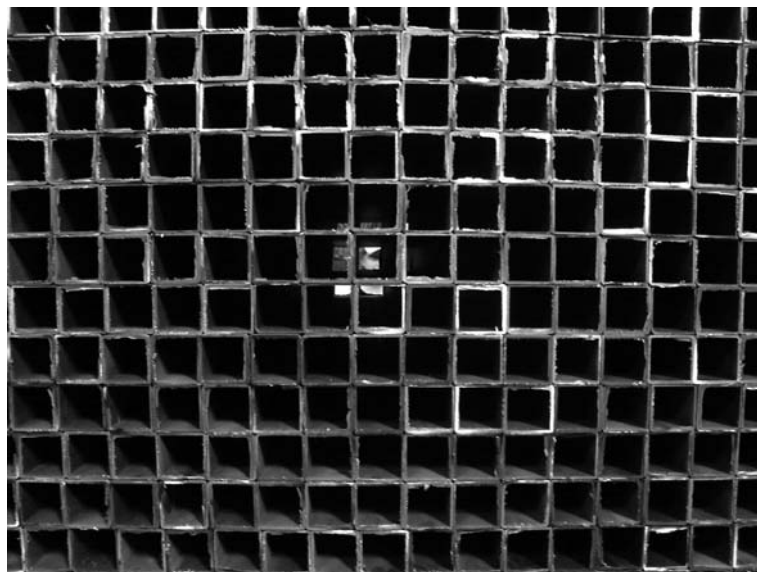
2. David Tremlett, *Wall drawings for the Zamość Synagogue*, 2006, fot. A. Rayzacher

cego Jerozolimę (biblijnego miasta idealnego) i pozostawiającego jego część jako ziemię niczyją, hermetycznie zamkniętą przestrzeń, do której żadna z kultur i religii nie może rościć sobie praw. Hipnotyzująca narracja video *Guards* Francisa Alÿsa nawiązuje do kwadratu i regularnej struktury, leżących u podstaw wizjonerskich założeń architektonicznych. U Alÿsa budulcem wzorcowej figury stają się królewscy gwardziści marszerujący w swych czerwonych mundurach i czarnych czapkach z niedźwiedziego futra. Wiedzeni trudną do określenia racją, początkowo samotni, formujący się w mniejsze grupy, wreszcie tworzą 64-elementowy kwadrat karnie przemieszczający się ulicami Londynu. Temat militarnych utopii podjęła również Tacita Dean, prezentująca *Sound Mirrors*, futurystyczne budowle z lat 20. XX wieku, mające poprzez odbijanie dźwięku ostrzegać zgromadzonych w bunkrach ludzi przed nadlatującymi bombowcami. Porzucone w krajobrazie betonowe kolosy nigdy nie spełniały swoich funkcji, będąc świadectwem wybujałej fantazji architektów i strategów.

Miejscem, którego charakter i historia najbardziej determinowały znaczenie i odbiór usytuowanych tam prac, był renesansowy budynek dawnej synagogi. W jego centralnej części umieszczono *Compound # 3* Pedra Cabrita Reisa. Minimalistyczna rzeźba przywoływała stojącą tu niegdyś bime. Żelazne rury o przekroju kwadratu, tworzyły sieć zmieniającą obraz „po drugiej stronie”. Pracą łączącą tradycję renesansową z modernistyczną były geometryczne, wypełnione płaską plamą barwną rysunki Davida Tremletta. Kształt rastra przywoływała również usytuowana w babińcu instalacja *Games* Katarzyny Józefowicz. Składająca się z 21 tysięcy niewielkich kubików praca, początkowo tworzyła geometryczną strukturę, której porządek został zburzony wraz z ingerencją twórczo nastawionych odbiorców.

Projektowi *Ideal City - Invisible Cities* swoje sale udostępniło również zamojskie BWA. W murach kamienicy przy Rynku Głównym wystawiono prace klasyków minimalizmu i sztuki konceptualnej: *Sola* LeWitita i Carla Andre. Swoisty dialog z tą tradycją podjął Brian O'Connell w 43 szkicach *Sentences on Conceptual Art by Sol LeWitt According to the Game of Logic by Lewis Carroll as Played by Brian O'Connell* oraz autor zgeometryzowanych obrazów Tim Ayres. Z pracami tymi kontrastowała nostalgiczna instalacja video Rui Calçady Bastosa *The Mirror Suitcase man # 5*. Właściciel lustrzanej walizki przemierzał ulice, parki i dworce, ofiarowując widzowi jedynie ich zarejestrowane przez kamerę odbicie, skazując tym samym miasto na nierzeczywistość i zamknięcie w pułapce reprezentacji.

Jedną z najbardziej fascynujących odsłon *Ideal City - Invisible Cities* była prezentacja w przestrzeniach Muzeum Zamojskiego, gdzie pokazano prace i projekty odnoszące się do utopii urbanistycznych i miast niewidzialnych. Idei tej patronował oczywiście duch Italo Calvino, a artystą, którego prace zdawały się być najbliższe jego powieści, okazał się być Carlos Garaicoa tworzący miasta, a raczej zarysy budynków z rozpinanych między szpilkami nici. Niematerialność owych „projektów”, po których pozostaje jedynie delikatny zarys na ścianie, sytuuje je w rządzie miast niespełnionych, wciąż jednak, dzięki gestowi artysty, powstają-



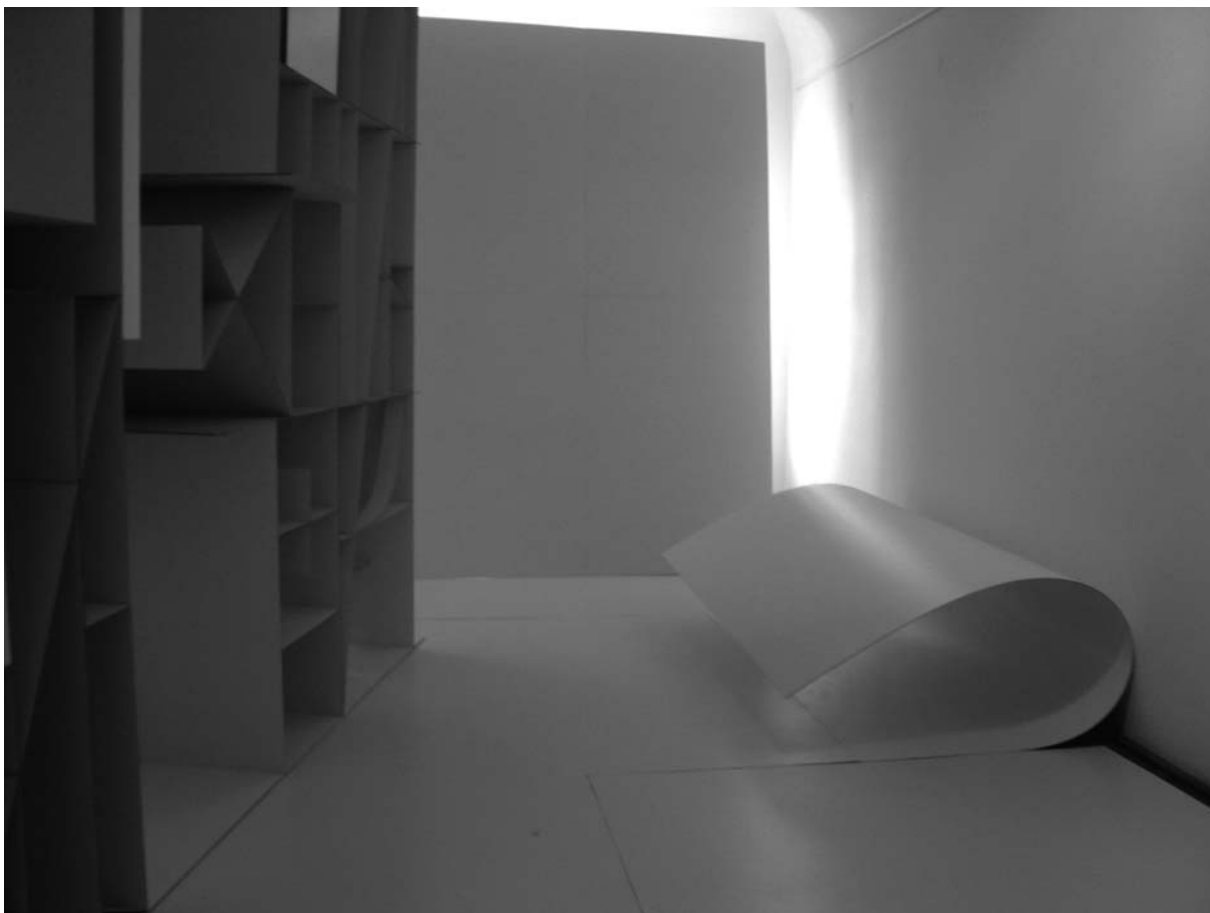
1.



2.

1. Pedro Cabrita Reis, *Compound* (fragment), 2006, fot. A. Rayzacher

2. Francis Alÿs, *Guards*, 2006, fot. A. Rayzacher



Tilman Wendland, *bez tytułu*, 2006, fot. A. Rayzacher

cych od nowa. Równie zjawiskowe, poetyckie video *Vacancy* Matthiasa Müllera, ukazywało Brasilię - urzeczywistnienie marzenia o modernistycznym mieście idealnym - miejsce zawieszony w czasie; przerażającą, zdehumanizowaną utopię. Z pracą tą dialog nawiązywała wykonana z kartonu instalacja Tilmana Wendlanda, której autor odwoływał się do urzeczywistnionych oraz niezrealizowanych wizji miast idealnych, w tym do planów lubelskich osiedli mieszkaniowych Oskara Hansena. Wreszcie futurystyczne, ale będące odpowiedzią na sytuację społeczną lat 60. projekty *Plug-In City* grupy Archigram - pełne rozwiązań rodem z parku rozrywki (jedną z zaledwie trzech realizacji grupy był plac zabaw), zakładające nieograniczony i nie poddający się żadnym regułom rozwój. Artystą tworzącym tak jak Archigram utopijne megastruktury, również opisane za pomocą rysunku technicznego i dokładnych planów, był holenderski sytuacionista Constant. Jego *New Babylon*, stanowił wizję architektoniczną, urbanistyczną oraz społeczną i jak wiele innych eksperymentalnych projektów, nigdy nie został zrealizowany.

Z kolei prace zgromadzone w murach dawnej Akademii Zamojskiej (teraz liceum im. Jana Zamojskiego) odwoływały się do wizerunku architektury i obecności modernistycznego ideału w miejskiej rzeczywistości. Budowane z prefabrykatów domy amerykańskich

przedmioty stały się tematem słynnej pracy Dana Grahama z 1966 roku *Homes for America*. Ten skromny slide-show, ukazujący z jednej strony monotonię suburbii, z drugiej zaś wzajemne oddziaływanie seryjnej architektury i sztuki minimalistycznej, znalazł swoją kontynuację w pracy Jonasa Dahlberga. Jego *Invisible Cities: Location Studies* to noszący pozory obiektywności, beznamiętny dokument, którego autor „wyretuszował” z osiedli wszelkie oznaki życia oraz okna i drzwi, bez których domy przypominają minimalistyczne rzeźby. Równie oszczędne są wielkoformatowe fotografie fasad współczesnych biurowców autorstwa Ola Kolehmainen. W każdej z tych wyrafinowanych estetycznie prac znajdował się jednak element zakłócający ów idealny porządek - latarnia miejska, gałęzie drzewa lub odbicie sąsiedniego budynku. Swoistej interpretacji modernistycznej architektury dokonał również Anton Vidokle, który w video *Nuevo* dokumentuje zmiany wyglądu fasady betonowego biurowca w Mexico City. Skonfundowany widz nie wiedział czy ma do czynienia jedynie z akcją artystyczną, czy z faktycznym remontem budynku, a autor nie ułatwił mu tego wyboru.

Równie fascynujące okazały się być realne obiekty wznoszone przez uczestniczących w wystawie artystów. Na Rynku Solnym Kai Schiemenz wyznosił drewnianą wieżę, swoją linią nawiązującą do *Pomnika III*

Międzynarodówki Włodzimierza Tatlina. Kręte schody umożliwiły wejście na sam szczyt, z którego perspektywa rozciągała się jedynie na teren niewielkiego rynku. Praca Schiemenza jawiła się zatem jako pomnik wizjonerów i ich utopii. Z kolei drewniana piramida Colina Ardleya wypełniła środkową część Rynku Wielkiego, oddając jego proporcje i układ poprzez poprowadzenie czterech ciągów schodów. U stóp budowli Teresa Murak przekształciła zwykłą rabatę w wymowny obiekt land artu – sztucznie ukształtowaną pryzmę ziemi, porośniętą niewielkimi kwiatami. Kompromis pomiędzy kulturą a naturą zastosował również Lucas Lenglet – autor wybudowanego na jednym z podwórek ceglano-kolumbarium – gołębiego miasta idealnego.

Jak to często dzieje się z projektami *in situ* powstającymi w przestrzeni miejskiej, część obiektów zamajskiej wystawy była bardzo intensywnie użytkowana przez mieszkańców, co nie pozostawało bez wpływu na ich wygląd i znaczenie. Ustawiony na dziedzińcu arkadowym byłego klasztoru labirynt Franki Hörnschemeyer posłużył obecnym mieszkańcom budynku za publiczny szalet, nie pozwalając zagłębić się w jego przestrzeń oraz w intencje niemieckiej artystki. Podobny los spotkał pracę Moniki Sosnowskiej – w odwecie za tryskającą brudną wodą fontannę metalowa część instalacji wylądowała prawdopodobnie na jednym ze złomowisk. Losy tych prac ukazują społeczny kontekst wystawy. W tej części Polski rolę centrum kulturalnego i uniwersyteckiego przejął Lublin. Małomiasteczkowy smutek, pustka ulic i rynków, zaułki, w których prześiadują zamroczeni mieszkańcy, zachwycające swą wizjonerską prostotą renesansowe kamienice, tak wygląda współczesny Zamość.

Ideal City - Invisible Cities, to wystawa ważna i wyjątkowa, nie tylko ze względu na jej poziom artystyczny, zaangażowanie międzynarodowych autorytetów i 40 znakomitych artystów. Wystawa ta jest przykładem przesunięcia artystycznego punktu ciężkości z Berlina czy Warszawy, na mniejsze ośrodki, z których szczególnie Zamość domaga się dostrzeżenia jego potencjału i faktu dotychczasowej marginalizacji. Jest również nadzieja, że *Ideal City - Invisible Cities* otworzy nowy etap w wydobywaniu Zamościa z kulturalnego zaścianka, bowiem według słów komisarza wystawy, Andy Rottenberga, są plany, aby projekt ten przekształcić w triennale – jak sądzę, alternatywę dla mnożących się biennale, mającą też odmienny charakter i kontekst.



1.



2.

1. Ola Kolehmainen, *bez tytułu nr 13*, 2005, fot. A. Rayzacher

2. Katarzyna Józefowicz, *Games*, 2001-2002, fot. A. Rayzacher

***Ideal City - Invisible Cities*, Zamość 18 czerwca – 22 sierpnia 2006, Poczdam 09 września – 29 października 2006.**

Komisarz: Anda Rottenberg, **Kuratorzy:** Sabrina van der Lay i Markus Richter.

Artysty: Tarek Al-Ghoussein, Francis Alys, Carl Andre, Archigram, Colin Ardley, Tim Ayres, Mirosław Bałka, Daniela Brahm, Pedro Cabrita Reis, Rui Calçada Bastos, Constant, Jonas Dahlberg, Tacita Dean, Jarosław Flicieński, Carlos Garaicoa, Dan Graham, George Hadjimichalis, Rula Halawani, Franka Hörnschemeyer, Cragie Horsfield, Katarzyna Józefowicz, Jakob Kolding, Ola Kolehmainen, Lucas Lenglet, Sol LeWitt, David Maljković, Gerold Miller, Matthias Müller, Teresa Murak, Brian O'Connell, Daniel Roth, Albrecht Schäfer, Kai Schiemenz, Les Schliesser, Melanie Smith, Monika Sosnowska, David Tremlett, Anton Vidokle, Lawrence Weiner, Tilman Wendland, Krzysztof Zieliński.

Przypisy:

¹ Italo Calvino, *Niewidzialne miasta*, Collegium Columbinum, Kraków 2005.